Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

5. posiedzenie I. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 22. Września 1883.

Treść: Spis petycyj. — Ukonstytuowanie się komisyi petycyjnej i drogowej. — Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z preliminarzem funduszów indemnizacyjnych na r. 1884 i przekazanie do komisyi budżetowej. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności wykonanych celem wprowadzenia w życie banku krajowego. Uchwalenie wyboru komisyi bankowej. — Sprawozdanie o wyborze posła Łozińskiego. Rozprawa nad tem. Głos i wniosek p. Antoniewicza. Głos p. Męcińskiego. Głos i wniosek p. Sieczyńskiego. Głosy pp. Grossa, Żurowskiego i sprawozdawcy Pietruskiego. — Uznanie ważności tego wyboru. — Rozprawa nad weryfikacyą wyboru p. Alfreda Potockiego. Głosy pp. Romańczuka, Czartoryskiego Romana, Golejewskiego i Czartoryskiego Jerzego. Uznanie ważności tego wyboru. — Sprawdzenie wyborow pp. Antoniewicza, Kluckiego, Łukasiewicza i Hoppena. — Odebranie ślubowania od posłów zweryfikowanych. — Uchwała względem ustnego referowania o sprawach koncesyj na pobór myt i opłat konsumcyjnych. — Wniosek p. Hausnera o siedzibie Zarządu kolei transwersalnej. — Wniosek p. Merunowicza o regulacyę stosunków wyznaniowych żydowskich. — Porządek dzienny 6. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11. minut 25 przed południem.

Przewodniczący: JW. Dr. Mikołaj Zyblikiewicz, Marszałek krajowy.

Sekretarze: Władysław ks. Sapieha, Dr. Stanisław hr. Badeni, Siengalewicz, Jan hr. Stadnicki.

Ze strony c. k. Rządu JE. Filip Zaleski Namiestnik.

Obecnych posłów 124.

JW. Marszałek Sejm w komplecie, — posiedzenie otwarte. Protokół z 3 posiedzenia uważam za przyjęty. Protokół zaś poprzedniego posiedzenia jest złożony w biórze sejmowym do przejrzenia. P. Sekretarz zechce odczytać spis petycyj.

Sekretarz Dr. St. hr. Badeni (czyta):

Spis petycyj
wniesionych po dzień 22. Września 1883.

60. Nauczyciele gimnazyum IV. we Lwowie przez p. Pławickiego o polepszenie stanowiska nauczycieli szkół średnich — do komisyi edukacyjnej.

61. Grono nauczycieii gimnazyum św. Anny w Krakowie przez p. Stanisława Tarnowskiego o polepszenie stanowiska nauczycieli szkół średnich — do komisyi edukacyjnej.

62. Nauczyciele gimnazyum Bocheńskiego przez p. Hoszarda jak wyżej — do komisyi edukacyjnej.

63. Wydział powiatowy Podhajecki przez p. Torosiewicza o autentyczną interpretacyą końcowego ustępu §. 12. ustawy drogowej — do komisyi drogowej.

64. Gmina i właściciel dóbr Sapowa Józef Ochocki przez p. Żywickiego o wyłączenie jej z okręgu starostwa w Podhajcach a wcielenie do okręgu Starostwa w Buczaczu—do komisyi prawniczej.

65. Dr. Alfons Małdziński i 18. towarzyszy przez p. Zborowskiego o pozostawienie c. k. Sądu powiatowego w Krynicy — do komisyi prawniczej.

66. Rektorat szkoły politechnicznej we Lwowie przez p. Radziszewskiego o przyznanie każdoczesnemu rektorowi Politechniki głosu wirylnego w Sejmie — do komisyi prawniczej.

67. Alojzy Kapłoński nauczyciel przez p. Buchwalda o policzenie gminy Szerzyny do 3. klasy pod względem płacy nauczycielskiej — do komisyi edukacyjnej.

68. Teofila Zielińska przez p. Małeckiego o dalsze subwencyonowanie szkoły sztucznych kwiatów — do komisyi petycyjnej.

69. Przełożona klasztoru p. p. Klarysek w Starym Sączu przez p. Zborowskiego o subwencyę na utrzymanie szkoły — do komisyi budżetowej.

70. Jan Topolnicki przez p. Romanowicza o dodatek do systemizowanego daru z łaski dla sierót po ś. p. Karolu Iwanickim byłym urzędniku Wydziału krajowego — do komisyi budżetowej.

71. Gminy Wola ranizowska, Ranizowa, Staniszewskie, Mazury i Wola wilcza przez p. Tyszkiewicza o zmianę ustawy szkolnej — do komisyi edukacyjnej.

72. Dyrekcya ochronek chrześciańskich we Lwowie przez p. Romanowicza o subwencyę — do komisyi budżetowej.

73. Ks. Adolf Wasilewski przez p. Romanowicza o zapomogę na wewnętrzną restauracyę cerkwi św. Piotra i Pawła we Lwowie — do komisyi budżetowej.

74. Stanisław Rejchan artysta malarz przez p. Struszkiewicza o subwencyę celem kształcenia się za granicą — do komisyi budżetowej.

75. Atanazy Skrebyczowicz Sielecki były nauczyciel przez p. Ochrymowicza o zapomogę — do komisyi petycyjnej.

76. Krakowska Izba handlowo-przemysłowa przez p. Mieroszowskiego o przeniesienie zarządów kolejowych do kraju — do komisyi administracyjnej.

77. Włodzimierz Trylowski nauczyciel przez p. Stanisława Badeniego o zapomogę — do komisyi petycyjnej.

78. Teofil Łucki kupiec przez p. Romanowicza w przedmiocie budowy drogi krajowej ze Strzelisk do Firlejowa — do komisyi drogowej.

79. Błażej Druciak nauczyciel przez p. Pławickiego o podwyższenie mu płacy — do komisyi petycyjnej.

80. Grzegorz Wrzeciono redaktor gazety szkolnej ruskiej przez p. Ochrymowicza o subwencyę — do komisyi budżetowej.

81. Piotrowska Rozalja wdowa po dyetaryuszu Wydziału krajowego przez p. Polanowskiego o udzielenie daru z łaski — do komisyi budżetowej.

JW. Marszałek. Mam zaszczyt oznajmić Wysokiej Izbie, że ukonstytuowały się dwie komisye: petycyjna i drogowa, — jak następuje:

Komisya petycyjna: Przewodniczący Golejewski, zastępca Lenartowicz, sekretarze Łukasiewicz i Bereźnicki.

Komisya drogowa: Przewodniczący Męciński, zastępca Starowiejski, sekretarz Gnoiński.

Przystępujemy teraz do porządku dziennego. Pierwszym punktem porządku dziennego jest: Aleg. 17.

Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z preliminarzem funduszów indemnizacyjnych na r. 1884. Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Spraw. p. Wereszczyński (z trybuny). Wnoszę, ażeby Wysoki Sejm odesłał niniejsze sprawozdanie do komisyi budżetowej.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (nikt). Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty. Przystępujemy do dalszego punktu porządku

Aleg. 18. dziennego, którym jest pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności wykonanych celem wprowadzenia w życie Banku krajowego. Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Spr. p. Wereszczyński (z trybuny):

Wysoki Sejm raczy uchwalić wybór komisyi bankowej z 7 członków, i przekazać tejże to sprawozdanie do załatwienia.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (nikt). Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do ostatniego punktu porządku dziennego a mianowicie do sprawdzenia dalszych wyborów. Sprawozdawca p. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski. (z trybuny czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy w ciele wyborczem gmin wiejskich okręgu wyborczego Turka-Borynia i o proteście przeciw dokonanemu wyborowi, przekazanym uchwałą Wysokiego Sejmu z d. 17. Września 1883 do załatwienia Wydziałowi krajowemu jako komisyi.

Wysoki Sejmie!

Dnia 29. Maja 1883. odbył się w Turce wybór posła na Sejm krajowy w ciele wyborczem gmin wiejskich okręgu wyborczego Turka-Borynia.

Wyborców uprawnionych do głosowania było w tym okręgu wyborczym wedle urzędowego wykazu 133, z tych głosowało 122.

Z oddanych głosów nieważny jest wszelako:

1. pod poz. 26 wykazu głosowania głos Michała Oryszko z Libuchory oddany na p. Władysława Łozińskiego, ponieważ nie będąc wykazany ani w spisie opodatkowanych, ani w liście prawyborców nie miał prawa prawyborczego, ani z tytułu osobistego, ani z tytułu opłacanych podatków;

2. pod poz. 80 głos Maksyma Michajleczko z Butli, oddany na p. Dmytra Antonowycza, ponieważ głosujący nie należał do pierwszych dwóch trzecich najwyżej opodatkowanych w gminie, nie był więc prawyborcą z tytułu opłacanych podatków, nie miał również prawa prawyborczego, z tytułu osobistego.

3. głosy oddane pod poz. 36. Iwana Chabel z Ilnika pod poz. 43 Fedia Kopacza z Jasienicy zamkowej, pod poz. 53. Ołexy Domkowicza z Zadzielska i pod 55 Wasyla Kryweckiego z Krywego, oddane na p. Wład. Łozińskiego, ponieważ nie należą do pierwszych $^2/_3$ części najwyżej opodatkowanych.

Pozostaje przeto ważnych głosów 116, absolutna większość wynosi 59 głosów.

Z tych otrzymał:

P. Władysław Łoziński	81	głosów
P. Mikołaj Antoniewicz	30	„
P. Mikołaj Jantosiewicz z Przemyśla	1	„
P. Mikołaj profesor z Przemyśla	1	„
P. Mikołaj Antonicz z Przemyśla	1	„
P. Władyka Łoziński	1	„
P. Stanisław Łoziński	1	„
	116	„

Wybrany więc został posłem p. Władysław Łoziński.

Przeciw dokonanemu wyborowi wniosło 38 wrzekomo podpisanych wyborców protest do L. 117/83, który Wysoki Sejm uchwałą z dnia 17. Września 1883 przekazał Wydziałowi krajowemu, jako komisyi.

W wykonaniu tej uchwały, przedstawia Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi następujący stan rzeczy: W proteście powyższym

1. Zaprzeczono jakoby skład komisyi wyborczej był legalny, gdyż powołano do komisyi tych czterech członków, których wyborcy wybierają, jedynie na propozycyę jednego z wyborców.

Zarzucono dalej:

2. że wybory nie odbyły się tym razem, jak to zawsze przedtem miało miejsce, wyłącznie w sali Rady powiatowej, lecz w sali Rady powiatowej i przyległym pokoju, w którym urzędowała komisya wyborcza i do którego każdego wyborcę z osobna przywoływano. — Zarzucają więc protestujący, że wybór nie odbył się jawnie — wskutek czego wyborcy nie mogli kontrolować legalności aktu wyborczego. Celem udowodnie-

nia prawdziwości tego zarzutu powołują się protestujący na następujący fakt: kiedy przywołany do głosowania wyborca Jacenty Ilnicki, nie umiał, czy też nie chciał wymienić tego, na kogo głosuje, wtedy jakiś żyd stojący za nim odezwał się: „Władysław Łoziński“ i głos ten poczęto zapisywać jako oddany przez Jacentego Ilnickiego. Dopiero na przedstawienie jednego z wyborców, komisya wyborcza spostrzegła pomyłkę, — nareszcie

3. podniesiono zarzut, że jakkolwiek wedle wyniku głosowania otrzymał p. Władysław Łoziński na 122 głosujących 86 głosów, to jednak nie otrzymał on absolutnej większości głosów, a to z powodu:

a) że z oddanych na p. Władysława Łozińskiego 23 głosów wirylnych jest 14 nieważnych, gdyż wszystkie pełnomocnictwa głosujących są sfałszowane;

b) że 13 głosów oddali na p. Władysława Łozińskiego, przekupieni wyborcy;

ad 1. w aktach wyborczych znajduje się protokół wyborczy spisany w Turce d. 29. Maja 1883 i podpisany przez wszystkich członków komisyi i przez c. k. wyborczego komisarza.

Wedle protokołu tego rozpoczął się akt wyborczy wezwaniem zgromadzonych wyborców w myśl §. 34 Sejm. ord. wyb. do wyboru czterech członków komisyi wyborczej. — Komisya została w istocie wybrana i żaden wyborca nie zgłosił do protokołu protestu przeciw legalności dokonanego wyboru.

Gdy protokół wyborczy należycie podpisany jest dokumentem publicznym, a nie wskazuje bynajmniej nawet na prawdopodobieństwo prawdziwości podniesionego zarzutu, że komisya została nielegalnie wybrana, przeto zarzut ten odpada w zupełności.

ad 2) §. 36. Sejm. ord. wyb. przypisuje, aby czynność wyborcza odbyła się w miejscu ku temu wskazanem. Postanowieniom tego paragrafu stało się w zupełności zadość — wybór odbył się w miejscu publicznem, w „lokalnościach urzędowych Rady powiatowej“, legalność więc wyboru nie może być z tego powodu zakwestyonowana, i zarzut, że wybór odbył się nie wyłącznie w Sali Rady powiatowej, ale nadto i w przyległym pokoju, jest zupełnie nieuzasadniony.

Jawność wyboru nie została naruszona wskutek tego, że do sali w której urzędowała komisya wyborcza, powoływano każdego z osobna wyborcę, ponieważ głosowanie odbywało się w obecności wszystkich członków komisyi i c. k. komisarza rządowego, a protestujący przyznali sami chociaż nie wprost, że prócz wymienionych osób było obecnych przy głosowaniu także więcej wyborców. Fakt przytoczony w proteście o głosowaniu wyborcy Jacentego Ilnickiego, nie może służyć jako zarzut przeciw wyborowi p. Władysława Łozińskiego, gdyż wedle poz. 32 wykazu głosowania i wykazu wyborów, Ilnicki oddał swój głos P. Stanisławowi Łozińskiemu i nie ma śladu w aktach, aby komisya wyborcza dopiero na przedstawienie pewnego wyborcy wpisała należycie głos na tego, komu został oddany.

Przypuściwszy nawet, że w istocie tak było jak protestujący twierdzą, świadczyć to może tylko na korzyść komisyi wyborczej.

ad 3) Wydział krajowy nie mógł nabrać przekonania, że pełnomocnictwa wyborców z głosem wirylnym są sfałszowane i że z tego powodu jak to protestujący twierdzą — 14 głosów wirylnych oddanych na p. Władysława Łozińskiego jest nieważnych. Protestujący twierdzą dalej, że 13 głosów a mianowicie: pod 27, 26, 28, 77, 46, 11, 78, 50, 73, 74, 75, tudzież głos Iwana Wasiowa z Turoczek wyższych i Petra Demkowicza z Zadzielska jest nieważnych z powodu, że oddający głosy są przekupieni. Głosu ostatnich dwóch wyborców wrzekomych, gdyż nie są zamieszczeni w urzędowym spisie wyborców, jako też głosu pod poz. 26 jako nieważnego z powodu już przedtem wykazanego tj. razem głosów trzech nie można brać w rachubę — pozostaje zatem z powyższych trzynastu głosów tylko dziesięć.

Przypuściwszy więc, że tak tych 10 głosów, jako też owych 14 wirylnych, jest nieważnych, otrzymałby P. Władysław Łoziński razem tylko 24 głosów nieważnych, nie zaś 27 jakby to z protestu wynikało.

Wedle dat na wstępie niniejszego sprawozdania powołanych, oddano przy wyborze w mowie będącym ważnych głosów 116. Odliczywszy od tego, owych 24 głosów, które wedle protestu są nieważne, pozostaje ważnych głosów 92, absolutna większość wynosi zatem 47 głosów.

P. Władysław Łoziński otrzymał wedle obliczenia Wydziału krajowego ważnych głosów 81 — po potrąceniu zaś w mowie będących 24 głosów,

otrzymałby jeszcze 57 głosów tj. 10 po nad absolutną większość.

Dalej zauważano w proteście, że 8 wyborców Mielnicznej otrzymując karty legitymacyjne, otrzymali zarazem pieniądze w celu oddania głosów na p. Wład. Łozińskiego. Rzecz ma się następująco: Z Mielnicznej było wyborców nie 8 ale 9, z tych głosowało tylko 7 na P. Wład. Łozińskiego, a to z poz. 64, 102, 111, 119, 129, 143 i 133; tylko pierwszy z tych tj. poz. 64 wyszedł z prawyborów, pozostałych 6 są to wyborcy z głosem wirylnym, którzy już znajdują się między owymi 14ma, których wyżej potrąciliśmy. Pozostałby więc w najgorszym razie jeden tylko wyborca do potrącenia, a rezultat w najgorszem dla P. Łozińskiego obliczeniu przedstawia się następująco: głosujących ważnie 91 — absolutna większość 46, z tych otrzymał p. Wł Łoziński 56 głosów, zatem 10 ponad absolutną większość.

Wydział krajowy przedstawił powyższy stan rzeczy oceniając rzecz jedynie przedmiotowo i nie wdając się wcale w ocenienie, czyli protest sam jest wiarogodny ze względów formalnych. Wydział krajowy nie może jednak pominąć milczeniem, że wszyscy protestujący podpisani ręką tego, który protest pisał, pomimo że w liczbie 38 wrzekomo podpisanych protestujących wyborców znajduje się 13 księży.

Uderzającem jest także, że dwunastu wyborców wykazanych pod poz. 10, 39, 40, 42, 43, 45, 52, 58, 65, 66, 67, 68, którzy wszyscy głosowali na P. Władysława Łozińskiego, są także podpisani na proteście — oczywiście, jak to już nadmieniono, ręką piszącego protest, co zupełnie osłabia wiarogodność protestu i wydaje się, jak gdyby niewiadomy autor protestu usiłował Wysoki Sejm w błąd wprowadzić.

Rozważywszy wszystkie przytoczone okoliczności, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór P. Władysława Łozińskiego na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów politycznych „Turka-Borynia“ uznać za ważny.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Pryznaju sia, szczo ani na myśl meni ne pryjszła hadka, aby wże nyni pryjszło do sprawdżenia wyboru turczańskoho. Wczera jeszcze prosyłjem, aby meni dano sposibnost' whlanuty w akta, a zaprezentowano meni z biura Wydiła krajewoho a włastywo Sojmu krajewoho, sprawozdanie jeszcze z tamtoho misiacia, koły jeszcze o protesti ne buło zhadki. Nyni sprawozdatel Wydiła krajewoho widczytał sprawozdanie nowe. To preciń sia ne hodyt. Powynna buty dana możnost' posłam whlanuty w akta z pryczyn uże tut nawedenych.

Ja bułjem perekonanyj, szczo o tom Sprawozdaniu i protesti może aż na druhyj rik bude mowa, bo analohia uczyt, szczo takiji protesty widsyłano do Starostwa, szczoby ricz wyjasnyty; a tut referent Wydiła krajewoho publyczno bez nijakoho wyjasnenia podaje w pidozrinie członiw konstytucyjnoji derżawy i każe, szczo ne wiryt, aby to ony sami toj protest pidpysały. Ałe moi panowe! referent zabuł, szczo to jest widpys protestu, wnesenoho do Prezydjum Namistnyczestwa. Tak sia ricz traktowaty ne powynna!

Szczo do ciłoj sprawy, ja bym postawył wnesenie duże, jak meni Panowe pryznajete, sprawedływe. Szczo do samoho p. Łozińskoho to bym sia duże tiszył aby zasidał w Sojmi. Dla jeho zdibnosty widdaju jemu czest', ałe z toho ne sliduje szczoby takiji demoralizacyi, jakiji dijały sia własne pry wybori p. Łozińskoho, chotiaj, — i to konstatuju, wirojatno bez jeho świdomosty, mohły buty terpłeni. Uże neraz zamanifestowałjem, szczo ne pozwolu na żadni demoralizacyi naroda, z kotoroho ja wyjszoł. Ałe poneże ne mohu sia nadijaty, szczoby takie moje wnesenie, aby tu sprawu jeszcze raz zwerneno Wydiłowy kr., Wys. Sojm uchwałył, jeśm prynużdenyj podaty nikotoryi fakta, kotoryi może skłoniat do pryniatia moho wnesenia, chotia duże żałuju, szczo sowerszenno ne nadijuczy sia nynisznoj debaty, moji zapyski i potrebny dokumenta ja doma ostawył, i dla toho bez pryhotowłenia i tolko z pamiaty de szczo nawesty namirjaju.

Toj wybir w Turci widbuwał sia prawdywo po turecki (wesołość). Prawybory mohły sia wproczim widbuty prawylno, ałe sami wybory na posła widbuły sia zowsim nełehalno.

Wyborci zbłyżały sia do mista, a tut' buły uże porostawlani agenty i weły wyborciw wprost jakby zbrodniariw pid eskortoju do czytalni i tam ich demoralizowały. Wyborci powynni maty wilnist' oddawania hołosiw. Starostwo jest' własne na toje, szczoby toho prawa sterehło, ałe ne na toje, szczoby do toho prykładało ruki. Z faktiw nawedenych w protesti szczo innoho wypły-

waje. Szczo mał znaczyty w Turci toj napad rozbijnyczyj na świaszczennyka dom i kto to zrobył? Wyborci, kotri tam noczowały, chotiły na gwałt dzwonyty; otwiczatelnost' Starosty w tom bezsomninna.

Szczo sia kasaje poodynokich punktiw protestu, jakii tylko dowidałjem sia z referatu sprawozdatela Wydiłu krajewoho, jest tam duże mnoho takich, o kotorych dałoby sia mnoho wyskazaty. Protest każe, szczo wybory ne widbuły sia w tom mistcy, hde mały sia widbuty, referent Wydiła krajewoho zadaje im łoż. Zapowidżeno wybory w sały obrad Rady powitowoj, a widbuły sia w prypyrajuczim małim y wuskim pokoiku. Komu zatim moż zakenuty łoż?

Dalsze, jak wyborci, kotori ne buły w czytalny, pryjszły na oznaczenyj czas pered zdanie Rady powitowoj, to żandarmy ich ne pustyły. Tak sia ne dije! Wyborcia maje prawo wstupu na mistce wyboriw. Jak pryjszły wyborci z czytalni, to zaraz żandarm zrobył im mistce tak, szczo z wyborciw, kotoryi ne hołosowały za oficyalnym kandydatom, nykto ne mał w tom pokoiku mistcia i ne mih nawit znaty, jak kto hołosował.

Referent na wsi zamity widpowidaje, szczo toho ne ma w protokoli wyborczom. Protokoł wyborczyj konstatuje tolko, jak uże było tut' skazano, szczo sia dijało koło stołyka, a koło stołyka sydiła komisja, wybrana abo czerez pana starostu, abo czerez hołos i to neprawnyj odnoj czasty wyborciw. Ruki podnosyły ahytatory misto wyborciw. Dlatoho i wybir komisyi takoj ne można nazwaty ważnym, a neważno wybrana komisya diłaje neważnym i sam wybir posła.

Każe sprawozdatel, szczo nykto ne shołosył protestu. Perepraszaju! Znaju dobre, szczo protest buł zaraz zapowidżenyj i to wystarczajet, a komisya skazała: szczo to nas obchodyt, jesły choczete, to wnosit sobi protest. Komisya powynna buła skazaty, szczo protest buł zapowidżenyj, a tohdy i protest wnesenyj protiw wyboriw mał by bilszu wahu.

Toj hołos, o kotorom sprawozdanie wspomynaje, hołos Jacentoho Ilnickoho, za kotoroho żyd hołosował, inaksze predstawlaje tyji wybory sławni, taja sprawa sia tak mała. Prychodyt Ilnickij, a predsidatel komisyi pytaje jeho, na koho hołosuje. Win ne mih sobi tak skoro imia pryhadaty „a żyd, kotoryj za nym stojał, skazał „Władysław Łoziński“ (p. Męciński: Przypomniał mu — podpowiedział). Widki win maje to prawo?

To stało stało wże pry kincy wyboriw, koły ahytatory zrobyły mistce i wyborciam druhoj storony; jesły tohdy tak sia dijało, to szczoż tam sia musiło dijaty, koły wyborci naszi ne mały do sali prystupu, kotoryj buł im bukwalno zatarasowanyj agitatoramy-bandytamy. Ałe pered samymy wyboramy dijały sia jenszyji szkandały, kotoryi sia ne powynni dijaty.

Uże skazałjem o rozbijnyczom napadi na dim ruskoho świaszczenyka, wzywano pana starostu, aby zapobih, a win skazał, szczo jemu doneseno, szczo rusyny budut robyty napady! Jakby to ciłyj świt ne znał, jakiji to Rusyny spokojni, smyrenni! Koły wyjszoł świaszczennyk wyborcia na misto, napały jeho agitatory y obbyły. Czy nam ne wypadaje sia ujaty za czestiju obywatela kraju, kotoryj w newynnyj sposib zistał sponewiranyj?

Szczo za wybory płaczeno, to o tim ne moja ricz tut wyskazywaty, wspimnu tilko, szczo takie jest perekonanie; wproczem sud, a ne Sojm o tom riszyt. Naj w toje whladne sud. To szczo poczt. referent skazał, szczo pidpysy hołosujuczych za Łozińskym na protesti osłablajut jeho znaczenie, meni sia wydyt sowsim protywno. Jesły na protesti pidpysani sut' taki, kotoryi hołosowały za Łozińskim, a włastywo kotorych jako takich wpysano w spysi, to howoryt własne protiw wyboru Łozińskoho. Oczewydno szczo wyborci. tyi hołosowały za Antoniewiczom, a sławetna komisya wpysała tiji hołosy Łozińskomu; czy to hodyt sia? Ałe wproczim prypuskajuczy, szczo poczt. referent imije racju, ja zawsze skażu, szczo toj zamit hosp. referenta do teper bezpodstawnyj, oskorbliaje czest' hrażdanina austryjskoho. Sły budemo maty dokaz, szczo tak było istynno, ha tohda nichto protiw zamitu referenta nyczoho wyskazaty ne może; teper że prawda po mojej storoni.

Szczo sia kasaje tych plenipotencyi, kotoryi sut' w aktach, to sut' majże wsi neważnyi, bo ne buło na nych wykazano, kto włastywo jest' włastytełem toho majetku tabularnoho. Tak np. czytajem tam A, B i spółka, B, C i spadkobiercy. Tu treba maty dokazy, kto sut' tyi naślidnyki. (Głos: To wszystko odtrącono). Zistało sia szcze 9 hołosiw (głosy dziesięć) a meży tymy jest takiji, kotoryi hołosowały niby na Łozińskoho, a protest podpysywały! I takich

buło množestwo wyborciw, kotoryi wtikły z mista, bo bojały sia jakich gwałtiw.

Ne jest to obojatnym, szczo wyborciw, kotri borsze chot'by i pered czasom oznaczenym chotiły wchodyty do sali rady powitowoji, žandarmy na wśakij słuczaj ne mały prawa ich tam nepuskaty — dopustyły sia ony nadužytia swojej własty, a jesły h. starosta toho ne ukarał, to stał jawno ich souczastnykom. Nakonec treba buło maty duže mnoho odwahy aby hołosowaty smiło pered takimi bandytamy, bo pokažu, szczo jakijś žyd chodyw ubranyj w fełoni światszczennyczeskom w aparati światszczennyczeskim, i naslidował funkcyi światszczennyka i howoryw: „Hospody pomyłuj! Wicznaja pamiat!"

Jesły my majem czuwstwo rełyhyjnoje, jesły moi Panowy wy katoliki, to ne powynnyste terpity, by w tak rizkyj sposib i jawno pered žandarmamy i urjadnikamy wyśmiwano obrjady katołyczeskoj cerkwy! (P. Romanowicz: Czemuž go do kozy nie zamknięto?) Kaže mij susid, czomu ne zamkneno jeho do kozy? A kto maw tohda właśt w rukach? Tyi, kotoryi buły w nam protywnim tabori, ałe ne naszaja partja, ich zatim potjahajem do otwiczatelnosty.

Jest' skonstatowanym, szczo znachodyt sia w Turci agitator bandyta, kotoryj ne znaju jakim prawom maw plenipotencju, bo sam ne płatyt podatku, a kotoryj howoryw takomu agitatorowy jak on žydowy: „Jeśli dasz księdzu w pysk, dostaniesz 2 złr." Za každe uderzenie 2 złr.!

Takiji riczy ne powynny sia dijaty, tomu właśt powynna pereszkodyty! Ona jest' za takiji burdy otwiczatelna. A tu hospodynowe howoryte, szczo to jasno, szczo chotiaj tyi hołosy widtrutiat sia, szcze bude bilszist. Ja ciłkom innoho mninija; mnoho tam było hołosiw, kotoryi ne zapysano wirno, množestwo wyborciw poutikało, aby ne buty naražенymy na prykrosty.

Každut, szczo ne wsi fakta sut' prawdywyi. Ałe na to jest' właśt, aby skonstatowała, bo po takych zjawyszczach, pry takim teroryzmi bandytow ne mohły z czystym i spokojnym sumliniem hołosowaty; ne mož zatim teper wže kazaty, szczo wybir jest' važnyj.

Ja ne pryhotowlenyj na ninijszu besidu, bo ne prypuskał'jem, szczoby taja weryfikacja wijszła wže nyni na porjadok dnewnyj. Tyi gwałty, napady dokazujut jasno, jak tam dijało sia, dlatoho wnoszu szczoby z tym wyborom tak sobi postupyty, jak z wyborom Stanisławowskim.

JW. Marszałek. Proszę o wniosek.

P. Antoniewicz. Zaraz napyszu.

P. hr. Męciński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Męciński ma głos.

P. hr. Męciński. Poseł Antoniewicz zakończył wywód swój wnioskiem, ażeby Wysoka Izba z wyborem w Turce postąpiła tak samo, jak przed dwoma dniami zrobiła z wyborem w Stanisławowie, t. j. aby uznanie ważności takowego odroczyła i poleciła jeszcze raz zbadanie całej sprawy należytym organom. Tymczasem okoliczności jakie miały miejsce w Turce, są moim zdaniem bardzo różne od okoliczności, w Stanisławowie. Ważna różnica jest ta, że kiedy tam było zaledwie 4 głosów większości, łatwo zrodzić się mogła obawa w przekonaniu niejednego z posłów, czy z pomiędzy tak małej większości, nie są słusznie kwestjonowane którekolwiek z głosów, to tutaj już po odtrąceniu wszystkich nawet głosów, które zacytował poseł Antoniewicz, a które już strącił Szanowny pan Sprawozdawca, okazuje się większość 10 głosów za posłem Łozińskim.

Dalej szanowny poseł Antoniewicz, zapewne aby przerazić tylko słuchaczy mówił o gwałtach, nadużyciach, rozbojach, które dziać się miały przy tym wyborze, ale faktów pozytywnych, ani w jedem miejscu nie przytoczył.

Powiada poseł Antoniewicz, że podnosi sprawę tę dlatego, aby posłowie z czystem sumieniem mogli wotować za ważnością lub nieważnością wyboru.

Co do mnie, ja zaspokojenie w mem sumieniu znajduję zupełne po wysłuchaniu referenta, widzę bowiem, że wszystkie głosy zakwestjonowane, uznane już zostały za nieważne, a mimo to większość jeszcze znajduje się znaczna. Powiada dalej poseł Antoniewicz, że agenci rozstawieni naokoło miasta, łapali wyborców i propagowali ich. Proszę panów, ja zapytam się, który z nas jest wybrany w ten sposób, by ktoś go nie propagował, nie popierał, nie agitował za nim? Poseł Antoniewicz przecież został wybrany ze Stryja, a mieszka w Przemyślu. Gdyby nie miał przyjaciół w Stryju i agitacyi za sobą, z pewnością nie zasiadałby w tej Wysokiej Izbie. Przecież agitacya sama, o ile ona nie staje się zbrodniczą, o ile nie opiera się ona na przekupstwie i innych demoralizujących pobudkach nie jest zupełnie zakazaną, jest dozwoloną i nie może być wstrętną. Najlepszym dowodem tego jest,

że wielu posłów zasiada w tej Wysokiej Izbie, którzy w innych oddalonych od siebie okręgach wybrani zostali. Więc rozumie się, że agitacya za nimi tam była.

Powiada poseł Antoniewicz, że niektórzy tacy wyborcy podpisali protest, którzy przedtem głosowali na p. Łozińskiego. Pytam się więc czy jakiekolwiek dochodzenie może spowodować rezultat aby wykazać, że wybór mógł być nie ważny?

Jeżeli ktoś pierwej wotował za p. Łozińskim, a potem podpisał protest, głos jego nie przestał przeto być ważny, i to dowodzi tylko, że został zbałamucony i zagitowany już po wyborze, i mówiono mu „że nic nie zaszkodzi, jeżeli podpisze protest“ — słowem, wszystkie fakta, które szanowny poseł Antoniewicz przywiódł, mnie bynajmiej nie przekonały. Poseł Antoniewicz nie widzi, bo nie chce widzieć różnicy między tym wypadkiem, a analogicznym przez niego przytoczonym wypadkiem w Stanisławowie. Ja ją widzę i dla tego sądzę, że, jeżeli większość w tej Wysokiej Izbie zgodziła się przy wyborze stanisławowskim na to, ażeby zarządzić jeszcze dochodzenie i rozpatrzenie, czy wybór odbył się prawidłowo, to nie zgodzi się tutaj. Posłowi Antoniewiczowi, zdaje się może, że już przy wszystkich wyborach pójdzie tak samo, i bez powodu tracić będziemy czas na sprawdzaniu i odraczaniu i na powtórnem jeszcze sprawdzaniu i odraczaniu i na powtórnem jeszcze sprawdzaniu, aby skończyć na tem wreszcie, że wybór uznany zostanie za ważny. Co do mnie, zatem nie będę wotował za wnioskiem posła Antoniewicza jako nieuzasadnionym, ale będę wotował za wnioskiem szanownego pana referenta Wydziału krajowego, aby wybór ten dziś uznać za ważny i tem skończyć tę sprawę (Brawa!).

JW. Marszałek. P. Antoniewicz stawia następujący wniosek (czyta):

„Wybór z mniejszych posiadłości Turka-Borynia nie sprawdza się obecnie, tylko odstępują się akta c. k. Namiestnictwu do dalszego zbadania.“

Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść (po obliczeniu głosów). Poparty jest tylko sześciu głosami, a według regulaminu potrzeba piętnaście głosów. Nie jest zatem poparty.

P. ks. Sieczyński. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. Sieczyński ma głos.

P. ks. Sieczyński. Panowe! Nad wyborom p. Łozińskoho w Turci yz ynnoho stanowyszcza choczu zastanowyty sia. Ne wchodżu w to, czy plenipotencji, na pidstawi kotorych hołosowano, były ważnyi iły ni; ne wchodżu w to, czy sprawedływo p. referent pry tim wybori, pry kotorim dijały sia takyji neformalnosty, widczysływ hołosy ne legalno danyi, a potom yz tych hołosiw, kotoryi były legalnyi, tworyt czysło hołosujuczych, i yz toho wywodyt czysło absolutnoj bilszosty — ne o to meni chodyt, łysz o to, szczo tohda, koły mij kolega p. Antonewycz wspimnuł, szczo pry wybori buła taka agitacja, szczo żyd ubraw sia w ornat, wziaw na sebe masku i chodyw po misti, szczo meży agitatoramy za Łozińskym oden howoryw: „daj temu popowi w pysk, dam ci 2 złr.“ — widiłjem u kolegi p. Grossa uśmich, jakby chotiw skazaty, szczo ne 2 złr., jak tam za to, słyby kto ksiondza udaryw, ałe 5 złr. by dał, aby tuju komediu zobaczyty.

P. Gross. Proszę o głos.

P. ks. Sieczyński. Panowe! Pohołoska o faktach, zajszowszych pry wybori w Turci rozijszła sia szwydko po całim kraju. Ja meszkawiem w Kopeczyńcach, jak dałeko od Kopeczynic do Turki, a tam po najbliższom jarmarku prywezły selane, szczo do mista pryjszła widomiśt hdeś tam wid Mazuriw, szczo w jakimy powiti żyd ubraw sia w ornat, chodył pomeże selan i ahytował za polskym posłom. Jesły Panowe to prawda, a nikto do teper toho ne zapereczył, to my majuczy decydowaty o tim, czy wybir widbuwsia legalno posła, za kotorym ahytacja w takyj sposib prowadyła sia, powynnyśmo whlanuty w prawdu zakynenych faktiw. Mojemo prawo domahaty sia, byśmo uczuły yz ust referenta, szczo ahytowano legalno, szczo ne kazano: „uderz tego popa w pysk, a dostaniesz 2 *złr.*“ Memi sia zdaje, szczo my majuczy decydowaty ne tilko, czy wybory odbuły sia formalno, ałe takoż i o tim, czy majem posła dopustyty do zasidania w toj Pałati, musimo maty wzhlad na moralnist. Może buty, szczo moralnist p. Grossa wyższa jest ponad takji bagatelki, ałe my obowiazani rachowaty sia yz poniatjem naroda, my majemo obowiazok baczyty na to, aby ahytacja pry wyborach ne sijała zhirszenja, aby ne pidkopuwała czuwstwa relihijnoho naroda. Bo jesły tak pijde, to ne bude tut zasidaty ani ja, ani wy Panowe, ani p. Gross, tylko tyji, szczo majut

widwahu poewiraty czuwstwo relihijne naszoho naroda. Dla toho ja prynajmnij zasterehczy sia muszu protiw wyrazu toj radosty u nikotorych posłiw, szczo poczuły tuju (głos: bajku!) tak, bajku, ałe kotoru nichto ne zapereczyw i ne stwerdyw, szczo to tylko istynna bajka. My uczuwszy o tim fakti z ust oponenta, powynnyśmo zwernuty istynno sprawozdanje yz toho wyboru Wydiłowi krajowomu do rozsmotrenja i prosyty, aby tyi dwa fakta, szczo żyd ubranyj w ornat chodyw po miśti i naślidujuczy katołyckoho świaszczennyka wytał ich słowamy „Hospody pomyłuj“ — i ahitowaw za Łozińskom; my powynnyśmo prowirywszy ti fakta, nawit uneważnyty toj wybor, rachujuczy sia z obrażenym czuwstwom relihijnym naszoho naroda.

JW. Marszałek. Proszę o wniosek na piśmie.

P. Gross ma głos.

P. Gross. Ksiądz poseł Sieczyński zobaczył, że się uśmiechnąłem, kiedy poseł Antoniewicz opowiadał nam o tem, że żyd jakiś przebrał się w ornat księdza i jako agitator występował. Wiemy, że uśmiech rozmaite może mieć znaczenie, może być uśmiech niedowierzania dla tych słów, które poseł Antoniewicz nam tu wypowiedział. I ja ten uśmiech mój wyrażę teraz słowami, że to wszystko, co poseł Antoniewicz mówił o tem, co się w Turce działo, jest po prostu nieprawdą!...

(Głosy: brawo! brawo!)

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

P. Gross (mówi dalej): I dla tego się uśmiechnąłem, a zresztą, jeżeli ksiądz poseł Sieczyński z mojego uśmiechu dedukuje dalej, żebym dał 5 złr. zamiast 2 złr., ażeby ktoś uderzył księdza w twarz, to ja podobne bezczelne domysły odeprzeć muszę.

(Brawa — oklaski.)

P. ks. Sieczyński. Oho! oho!

JW. Marszałek. Muszę zwrócić uwagę szanownego mowcy, ażeby takich wyrazów zanadto ostrych na przyszłość unikać zechciał.

P. Żurowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Najlipszyj dokaz, szczo ja any choczu drażnyty, any podrażnyty sia dam, skoro spokijno widpowidaju na uwahy nedostojni starszo posła Grossa. Skazaw, szo to, szczo ja skazaw o tim żydi, jest na prawda. Odsyłaju p. Grossa do konsystorji peremyskoji, ktora sama oburena na takij fakt, prosyła o to, aby sudowoje ślidstwo rozpoczaty. Ślidstwo jest w toku i prawdu wykaże (głos: zobaczymy!). Ja szcze bilsze teper skażu: bo ot jak żydy wydiły, szczo sprawa ich dobre ide, piszły na cmentar, na mistce nam świate, mistce spoczynku, i tam ony panachydu widprawlały — wyśmiwały nasz obrjad, y na to wsio suť świdki. Skińczyłjem.

JW. Marszałek. P. Żurowski ma głos.

P. Żurowski. Poprzedni mowca powiedział nam. że żyd w ornacie agitował za posłem Łozińskim. Nie widzę w tem związku żadnego ze sprawą uznania ważności wyboru p. Łozińskiego nawet wtedy, gdyby tak było, że żyd w ornacie agitował. To jest sprawa osobna, należąca do sądu. Śledztwo, jak p. Antoniewicz powiedział, jest w toku. Ono wykaże, kto jest winien. Dla tego też nie widzę powodu, dla którego byśmy mieli odkładać uznanie ważności tego wyboru i będę głosował za ważnością jego.

P. Jan hr. Stadnicki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Jan hr. Stadnicki ma głos.

P. Jan hr. Stadnicki. Czynię wniosek zamknięcia dyskusyi.

JW. Marszałek. Kto jest za zamknięciem dyskusyi, zechce rękę podnieść (większość). Dyskusya zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski. Wysoki Sejmie! Jest to istotnie nadzwyczaj trudne położenie Wydziału krajowego przy sprawdzeniu wyborów, jeżeli mimo wszelkiej gotowości zadośćuczynienia wymaganiom protestujących, trafia na tak gwałtowny opór, jakiego byliśmy właśnie świadkami.

Wysoka Izba sobie przypomina, bo ledwie pół godziny minęło od czasu, jak sprawozdanie odczytałem, że wszystkie głosy, które protestujący w swoim proteście uważali za nieważne, Wydział krajowy potrącił wybranemu. Wysoka Izba sobie przypomni, że do tych wszystkich przez protestujących wymienionych głosów, Wydział krajowy jeszcze ze swej ręki dodał sześć nieważnych, a mimo tego wszystkiego jeszcze poseł Łoziński ma dziesięć głosów ponad absolutną większość. Czyz może być już większy

objaw woli wyborców, jeżeli mimo tego wszystkiego, co się dzisiaj zrobiło, jeszcze dziesięć głosów ponad absolutną większość wykazuje się niezaprzeczonych. Dla czego oponenci mimo tego chcą wybór ten za nieważny uznać, tego z aktów wyśledzić nie mogę.

Ale mówią Panowie, agitacya była i chodził żyd w sukni duchownej i agitował. Ja myślę, że żyd tylko sobie szkodził. Jest to niezawodnie zbrodnia, jest to zohydzeniem religii, za to też, jeżeli to się okaże prawdą, żyd będzie przed sądem odpowiadał, ale, aby on p. Łozińskiemu pomógł wobec włościan, wobec wyborców, to jest niedopuszczalne. Przeciwnie, lud nasz jest bardzo religijny i gdyby lud był to widział, to w skutek takiej agitacyi głosu p. Łozińskiemu byłby nie dał, (głosy: słusznie!) a nie można powiedzieć, żeby lud żyda nie poznał w przebraniu, bo któż lepiej zna żyda, jak chłop (wesołość). Argument ten więc przytoczony, może był wyrachowany w celu wywołania jakiejś emocyi religijnej, do której grunt we wszystkicb naszych sercach jest, ale jeżeli mu się bliżej przypatrzymy, to pozwólcie, Panowie, niech się delikatnie wyrażę, jest on nic nie znaczącym.

Nic więcej z mej strony nie mam do dodania. Zarzut co do obrazy religii zredukowałem do rozmiarów, na jakie zasługuje, a zresztą wniosek p. Antoniewicza nie został poparty i nie przyjdzie pod głosowanie, więc nie ma dalej co o nim mówić. Co do wniosku p. Sieczyńskiego, to jest on ten sam, co wniosek p. Antoniewicza, a został podniesiony, aby jeszcze raz wprowadzić i obrabiać zarzut, że żyd chodził w sukni duchownej i robił agitację dla p. Łozińskiego. Cóżby ten fakt dowiódł, gdyby był nawet sprawdzonym? Oto dowiódłby, że ktoś żyda namówił, aby p. Łozińskiemu zepsuć szanse. Obstaję tedy przy wniosku Wydziału krajowego.

JW. Marszałek. Wniosek p. Sieczyńskiego opiewa (czyta):

„Wysoka Izba zechce uchwalić, że wybór posła z Turki p. Łozińskiego nie ważny ze względów agitacyi uczucia religijne obrażającej.“

Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść (5 posłów podnosi rękę). Jest tylko 5 głosów, wniosek ten nie jest poparty. Poddam pod głosowanie wniosek Wydziału krajowego. Kto jest zatem, ażeby wybór p. Łozińskiego uznać za ważny, zechce rękę podniećć (większość). Wybór uznany za ważny. Sprawozdawca p. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

Sprawozdanie
Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy w ciele wyborczem gmin wiejskich okręgu wyborczego Podhajce-Kozowa.

Wysoki Sejmie!

Dnia 29. Maja 1883 odbył się w Podhajcach wybór posta na Sejm krajowy w ciele wyborczem gmin wiejskich okręgu wyborczego Podhajce-Kozowa.

Wyborców uprawnionych do głosowania było w dawnym powiecie politycznym „Kozowa“ według urzędowego wykazu A. — 74, w dawnym zaś powiecie politycznym „Podhajce“ było według urzędowego wykazu B. wyborców 85 razem 159 wyborców, z tych wzięło udział w głosowaniu 148.

Wszelako niektóre z tych głosów są nie ważne, a mianowicie:

a) pod poz. 3 (A) wykazu głosowania głos p. Wawrzyńca Ziomka z Budyłowa, pod poz. 58 (A) głos p. Andrucha Szkolnego z Pokropiwny, pod poz. 16 (B) głos p. Pawła Harobca z Mądzelówki, pod poz. 23 (B) głos p. Karola Popiela z Korzowy, pod poz. 27 (B) głos p. Józefa Brodnieckiego z Zawadówki, i pod poz. 59 (B) głos p. Marcelego Wiśniowskiego z Zahajec, gdyż wszyscy wymienieni nie mieli prawa wyborczego w przytoczonych gminach ani z tytułu osobistego ani z tytułu opłacanych podatków nie są bowiem wykazani ani w spisie opodatkowanych, ani w liście prawyborców;

b) pod poz. 12 (A) głos p. Semena Smacryty i pod poz. 13 (A) głos p. Jacka Haryssa wyborców z Dubszera tudźież pod pod. 49 (B) głos p. Semka Hanuszeraka z Litwinowa, ponieważ wszyscy trzej wymienieni nie mieli prawa prawyborczego ani z tytułu osobistego, ani też z tytułu opłacanych podatków, nie należą bowiem do piewszych dwóch trzecich najwyżej opodatkowanych w gminie.

Oddano zatem na 148 głosujących nie ważnych głosów 9, ważnych zaś 139, absolutna większość wynosi 70 głosów.

Z ważnych głosów otrzymał:

JE. Alfred hr. Potocki	. 86	głosów.
p. Anatol Wachnianin .	. 52	„
p. Nachmanyn	1	„
	139	„

obrany więc został posłem JE. Alfred hr. Potocki.

Gdy akta wyborcze są w porządku, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór JE. Alfreda hr. Potockiego na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów politycznych Podhajce-Kozowa uznać za ważny.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Romańczuk. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk. Wże toje, szczo na pidstawi aktiw wyborczych czułyśmo z ust referenta Wydiłu krajewoho, zwertaje bilsze niż zwyczajnu uwahu na sej wybir. Oto najwyższyj dostojnyk kraju buw postawłenyj za kandydatą odnoji tilko storony. Druha storona stawlaje swoho okremoho kandydata, i kandydat-dostojnyk peremahaje druhoho kandydata tilko z trudnostyju i z wełykim wysyłeniem. Ałe wybir toj jest' szcze nezwyczajnijszyj czerez te, szczo perwistno wnesenyj buw protyw neho protest, a w tim protesti predstawłeni buły duże mnohi, duże jaskrawi fakty. Szczo na wsiakyj sposib zachodyły tut neformalnosty, na te jest' dokaz wże w tim, szczo sam Wydił krajewyj bahato hołosiw uznaw za neważni. Oczewydno z toho szcze zowsim ne wychodyt, szczoby z toho powodu mih jakyj nebud' zakyd dotykaty JE. Alfreda Grafa Potockoho, wybranoho kandydata. Protywno uznana wsimy bezstoronnist' i wysokij takt seho muża zaporuczajut, szczo ciła akcya z sym wyborom musiła jeho samoho duże nemyło ditknuty. Wyna za toje spadaje tilko na neszczastnych aranżeriw seho wybora.

Jak zwistno, kandydaturu JE. grafa Alfreda Potockoho postawyw polskij centralnyj komitet wyborczyj. Każu wyraźno: komitet polskyj, chotiaj na peredostatnim zasidaniu sojmu kniaź Adam Sapieha windykowaw dla neho charakter komiteta krajewoho. Wysoko dostojnyj posoł z nad Siana motywowaw toje swoje twerdżenie tym, szczo tojże komitet postawlaw kandydatury ne tylko Polakiw, ałe i Rusyniw, wyniawszy Rusyniw odnoho storonnyctwa. Odnakoż, pomynuwszy wże toje, szczo komitet toj składaw sia wykluczno z samych tilko Polakiw, win stanuw zariwno exkluzywno i nepryjazno do oboch ruskych storonnyctw, i na kilkadesiat okruhiw wyborczych w ruskij czasty Hałyczyny, łedwo w kilkoch postawyw kandydatury Rusyniw takych, kotrym ja charakteru ruskosty wprawdi zowsim ni widmawlaju, ałe kotri stojały dosy bilsze na boci wid politycznych i nacjonalnych borb w naszim kraju i dlatoho ne pryczyślały sia do żadnoho stronnyctwa ruskoho, otże musiły pro te centralnomu komitetowy polskomu wydawatysia ne tak nebezpecznymy. Ałe i ich postawyw komitet łysze tomu, szczo w dotycznych okruhach wyborczych ne maw najmenszych szans perewesty wybir inszych jakych kandydatiw, ciłkom identycznych z nym szczo do narodnosty i z takimy samymy jak win politycznymy i socyalnymy pohladamy.

Chyba szczoby Rusynamy jak chocze graf Golejewskyj nazwaty wsich ludej, kotri żyjut na Rusy, poczawszy wid samoho grafa Golejewskoho a skińczywszy na jeho arendari semickoho pochodżenia.

P. hr. Golejewski. I profesora.

P. Romańczuk (odpowiadając). Oczewydno. Ałeż se jest' po prostu pomiszanie dwoch poniatej: poniatia kraju z poniatiem narodnosty. Jesły pan posoł z Kołomyjszczyny może i ne wsich meszkańciw w ruskij czasty naszoho kraju, ałe tilko Rusyniw i Polakiw uważaje za oden narid, to wystupaje tym w neprostymyj sposib protyw nauci etnologii i filologii, i w takim razi ja widsyłaju jeho po informacyju wże ne do jakoho uczenoho ruskoho abo słoweńskoho, ałe chot' do nedałekoho jeho susida, Dr. Małeckoho. (brawo). A może szcze i take buty, szczo graf Golejewskyj uznaje widrubnist' ruskoho naroda wid polskoho, ałe prytim sebe uważaje za Rusyna, a ne za Polaka. Tohdyż nechaj win jako Rusyn boronyt nacjonalnych praw Rusyniw, nechaj tut w Sojmi po rusky howoryt, nechaj staraje sia o wyjednanie ruskij mowi poważania i praw jeji w towaryskim żytiu, w szkołach, sudach i uriadach.

Ałe wertaju do centrolnoho komiteta wyborczoho polskoho. Jesłyby toj, pomymo wsioho szczo ja skazaw, taky windykowaw sobi charakter komiteta krajewoho, to w takim razi trebaby pryznaty toj charakter i centralnomu komitetowy ruskomu, kotryj takoż naznaczaw swoimy kandydatamy ne tilko Rusyniw ałe i Polakiw, i takoż, tak samo jak komitet polskyj, na

propozycyju okrużnych komitetiw ustanawlaw kandydatury z menszych posiłostyj, a zatwerdżaw kandydatury z mist.

Otże, jak Panowe choczete: abo pryznajte charakter krajewyj zariwno obom komitetam centralnym, abo łyszim taky odnomu charakter polskyj, a druhomu ruskyj. Tym ja odnakoż zowsim ne osporiaju komitetowy polskomu prawa stawlaty swoich kandydatiw i w tych storonach, hde żyjut' Rusyny; tak jak i wy, Panowe, ne możete zapereczyty nam prawa, jesły my pry najbłyższych wyborach schoczemo stawlaty kandydatiw i pomeże mazurskymy selanamy.

Otże komitet polskyj postawyw kandydaturu JE. grafa Alfreda Potockoho na swoju własnu ruku. A preciż jesłyby toj komitet ne buw stanuw na takim exkluzywnim stanowyszczu, to może by taja kandydatura mohła buła wyjty hde iz spilnoho porozuminia z ruskym komitetom centralnym i mohło buło wypasty tak, szczo Jeho Excelencya, jako muż zaholnoho dowirja kraju, wybrany buwby może odnohołosno zistaw w jakim odwitnim okruzi, szczo i daleko bilsze hodyło by śia dla powahy zawidatela kraju, stojaczoho ponad partyjamy, i dałeko bilsze buło by pożadane dle neho samoho.

Skoroż centralnyj komitet polskij tuju kandydaturu raz postawyw, musiw oczewydno i staraty sia wsimy syłamy bud' szczo bud' jeji pereperty. Ne choczu spomynaty wsich sposobiw pri tim używanych, tym bilsze, szczo Rusyny, kotryi zrazu wnesły buły protest dla zaznaczeczenia swoho stanowyszcza, swoich praw i ciłoho sumnoho charakteru toho wyboru, potim sami wziały toj protest nazad, szczoby pokazaty, szczo JE. graf Alfred Potockyj ne jest' mużom, protiw kotroho ony małyby jakieś aż nedowirje. Ne mohu odnakoż pomynuty sei sposibnosty, szczobym chotiaj w kilkoch słowach ne zhadaw o tendencyi, charakteri i wazi sehoricznych wyboriw w zahali.

Wy, moi Panowe, markujete sprawedływo, szczo odnoju z najbilszych potreb waszych jest' załahodżenie ruskoho pytania. Wam zdajet sia, szczo tohdy, koły ruskoji sprawy wże ne bude, wy, niczym nespyneni, możete pewnijszym i skorszym chodam stupaty na pered. Ałe jakże wy berete sia do toho załahodzenia?

Jak struś chowaje hołowu i hadaje, szczo nemaje woroha, tak wy, Panowe, hadajete, szczo ubjete rusku sprawu tym, jesły usunete jej i z pered oczej świta, z parlamentarnoho pola. Dlatoho tendencyjeju waszoju buło, ani odno sylnijsze namarkowanoho Rysyna ne dopustyty do sojmu. Ałeż, moi Panowe, tym sposobom ne zatuszujete nawit ruskoji sprawy, ne usunete jeji z pered oczej swita; dr. Herbst w parlamenti wideńskim, kniaź Bismarsk w sojmi pruskim tym ne mensze budut' wam wytykaty wasze postupowanie protyw Rusyniw — a u sebe w domu niczoho sobi lipszoho czerez toto ne zrobyte. Usuneniem ruskoji inteligencyi z pałaty sojmowoji popchnete jeji tym bilsze do selańskych strich; wid chaty do chaty chodyty budut' ruskiji patryoty i wszczeplaty w narid świdomiśt' jego narodnosty i jeho praw, kotra to świdomiśt wże i teper wyjszła dałeko poza prostyj instynkt.

Hołos Rusyniw mih by chyba na jakyjś czas zamowknuty, ałe potim musiw by obizwaty sia tym sylnijsze, czym bilsze buw pryduszenyj.

Atże w waszim własnim interesi ne łeżyt, ne potrebuje łeżaty, szczoby Rysyny zowsim ne wydawały hołosu, tilko szczoby ich hołos ne buw hołosom żału i skarhy protyw was. Sprobujteż raz, moi panowe, zminyty swoje postupowanie protiw nam, ałe sprobujte szczyro, ne połowycznymy sredstwamy, ne z ukrytymy tendencyamy, a tohdy jak skazaw oden publicyst w szist'desiatych rokach: Ręczę, że się pojednamy". (Brawo).

Sprawedływe i umirkowane postupowanie prynese koryśt ne tilko krajewy i derżawi, ałe i Wam samym wyjde na bilszyj pożytok, niż jak byśte chotiły wykorystuwaty swoju chwyłewu perewahu.

Ne dumajte, moi Panowe, szczo Wasze teperiszne stanowyszcze take wże sylne ta bezpeczne, szczo ne daśt' sia niczym zachytaty. Oden sylnijszyj poduw w politycznij atmosferi, odna zmina derżawnoj systemy, i z hordoji waszoi budowy na Rusy łyszat' sia tilko ruiny.

Prystupaju teper do obhoworenia stanowyska, jake zaniaw riad tak w wybori Pidhajeckim jak i w sehoricznych wyborach w zahali. Riad zaniaw tut stanowyszcze bezwzhladno protywne Rusynam. Jak pryznała sama inspirowana polska publicystyka, hołowna zasłuha rezultatu sehoricznych wyboriw nałeżyt sia odnomu wyższomu urjadnykowy c. k. Namistnyctwa.

Tak można śmiło skazaty, szczo wsi kandydaty, stawłeni polskym centralnym komitetom, imenno z menszych posiłostej, buły wprawdi ne

jawny, ałe zamaskowanymi i to łysz słabo zamaskowanymy kandydatamy Riadu. Czomuż Riad zaniaw take stanowyszcze protyw Rusyniw? Preciń Rusyny ne tilko zajawjały wse nezłomnu wirniśt' Dynastyi i derżawi, ałe własne, jesły z czym, to z hołoszenymy zasadamy teperisznioho ministerstwa, szczoby buła perewedena na dili riwnoprawniśt' wsich narodowostej, hodiat' sia w powni. A odnak szczedra dołonia Riadu otworena dla wsich narodiw Awstryji, tilko zamknena nyni dla Rusyniw! Ne choczu teper rozberaty wsich pryczyn toho, ałe odnoju z pryczyn zdaje sia meni, jest takoż pewne neporozumlinie. Riad czerpaje swoji informacyi o Rusynach wid pidwłastnych swoich organiw, a tiji ne majut' czasto i najmenszoho poniata o ruskij sprawi, o ruskych storonnyctwach i ich tendencyach, jak to pokazało sia jasno z relacyj starostw, meży inszymy i stanisławiwskoho, pry toricznim procesi o hołownu zdradu.

Ja by prosyw otże, aby Riad zwoływ dokładnijsze i wsestoronno, a ne z odnostoronnych żereł, informowaty sia o ruskych sprawach; tohdy może nabere inszoho pereświdczenia o Rusynach, ta czejże zajme i inne stanowyszcze suprotyw nas. Tohdy czejże i ne załyszyt prystupyty do załahodżenia ruskoji sprawy w dusi tych zasad, jaki sam wyhołosyw.

Ne choczu zapuskaty sia w podribnosty wyboriw pidhajeckych; kyńmo zasłonu na tuju nemyłu kartynu sehoricznych podij naszoho kraju. Toje tilko szcze raz muszu z natyskom pidnesty: jesły w Podhajeszczyni, hde chodyło o wybir muża majuczoho dowirje i u ruskoho narodu, hde chodyło o wybir najwyższoho dostojnyka kraju, treba buło aż najbilszoho naprużenia partyi i nemałoji presyi organiw Riadu, szczoby toj wybir peresadyty, czyż może buty mowa o tim, szczo sehoriczni wybory dokazały zbilszenoho dowirja narodu do wyższych werstw?

Kińczu moju i tak uże dołhu besidu. Ja ne stawlu żadnoho wnesenia, tilko proszu Was panowe, bratiw po płemeny, zwiazanych odnoju chatoju i po czasty odnoju dołeju, jak i Wysokij Riad: ne spustyty z swojeji uwahy toti słowa prawdy, kotri ja wyskazaw. Peredowsim starajmo sia odni druhych piznaty i wyrozumity, a za wyrozuminiem czejże dast' Boh, pryjde i do jakohoś porozuminia, kotroho ja zariwno z wsimy, szczo lubiat sej kraj i chotiat jemu dobra, serdeczno bażaju. (Brawa.)

P. ks. Roman Czartoryski. Proszę o głos.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. Ks. Roman Czartoryski ma głos.

P. ks. Czartoryski Roman. Panowie! Na wywody poprzedniego mowcy nadzwyczaj dla mnie w niejednym punkcie sympatyczne, nie zamierzam odpowiedzieć dla tego, że jesteśmy wśród rugów wyborczych, a nie chciałbym tej sprawy poruszać w związku z kwestyą wyborczą. Przedewszystkiem nie chciałbym jej poruszać w związku z argumentami niektóremi, które słyszałem od poprzednich mowców ze strony ruskiej przy poprzednich legalizacyach wyborów.

Sprawa ta jest bowiem dla mnie zbyt ważną, więcej powiem, zbyt świętą, bo to jest sprawa pojednania ku wspólnej pracy. Tej sprawy więc w związku z pewnym niesmakiem, wywołanym poprzednią argumentacyą, poruszać nie chciałbym w tej chwili. Nie będę mówił o sprawie wyboru, którego weryfikacya jest na porządku dziennym i przepraszam p. Marszałka, jeżeli kilka słów powiem nie w związku z wyborami w Podhajcach, a wypowiem je dlatego, iż mowcy poprzedniemu było to samo dozwolonem. Chodzi mi o jedną uwagę uczynioną przez poprzedniego mowcę, a mianowicie co do wrażenia, jakie wywołały niejednokrotnie po za granicami tego kraju, w sejmie pruskim i w parlamencie niemieckim skargi Rusinów na ucisk, skargi poruszane i w sejmie tutejszym i w prasie ruskiej i niemieckiej. Jako członek dawny parlamentu niemieckiego, znając stosunki tamtejsze i położenie posłów polskich w sejmie pruskim, chciałbym to jedno skonstatować, że ilekroć w jakim sejmie niemieckim skargi Rusinów pod względem upośledzenia języka ruskiego w szkołach galicyjskich, bywały przeciw posłom polskim użyte, jak to n. p. niedawno temu się stało, przy wniosku polskim, dotyczącym sprawy języka polskiego w szkołach i urzędach Wielkopolskich, przy której to sposobności nie książę Bismark, jak mylnie powiedział poprzedni mowca, tylko minister pruski pan von Gossler, użył tej broni przeciw mowcom polskim, mówiąc: „zarzucacie nam ucisk, a u siebie odmawiacie tego Rusinom czego się dopominacie tutaj dla siebie, tylekroć na taką argumentacyę ze strony niemieckiej, posługującą się narzekaniami posłów ruskich w tym sejmie, wystarczyłoby odpowiedzieć ministrowi pruskiemu: „dajcie nam w szkołach i urzędach

w Wielkiem Ks. Poznańskiem tyle, ile mają Rusini w szkołach i urzędach w Galicyi a wniosek nasz cofniemy (brawo).

JW. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Bardzo wiele słyszeliśmy o rozmaitych rzeczach, lecz o właściwym przedmiocie, o wyborach JExcel. hr. Alfreda Potockiego bardzo nie wiele. Dyskusya przeniosła się skutkiem przemówienia szan. p. Romańczuka na całkiem inne pole, a mianowicie na pole narodowościowe i komitetu centralnego. Co do komitetu centralnego muszę zaprzeczyć jakoby komitet centralny nie polecał tak samo kandydatów narodowości polskiej, jak narodowości ruskiej i że tylko tam Rusinów polecał, gdzie Polacy przejść nie mogli; gdyż były wypadki, że tam właśnie gdzie Polacy mogli przejść musieli się cofnąć, ażeby Rusini zostali wybrani.

Ale to trzeba podnieść, że Komitet centralny nie polecał na kandydatów moskalofilów i tych, którzy za rosyjskie rubelki idą hucułki kupować (wesołość i oklaski), ale polecał na kandydatów rusinów uczciwych (P. Romańczuk: o moskalofilach nie wspominałem nic). Ale ja wspominam.

Dalej szanowny poseł odsyła mnie do p. Małeckiego. Mnie się nie dziwić, ja jestem szlachcicem, co się rolą trudni, ale szanowny profesor, co się tyle lat uczył i włosy już stracił, mięsza do języka ruskiego takie wyrazy jak „eksklusime“, „aranżery“, to przecież nie jest po rusku. (P. Romańczuk: a jest to polsku?) Jeżeli szanownemu posłowi wolno mówić tak po rusku to mnie wolno mówić po polsku, i mimo to nie przestanę być Rusinem. Zresztą mojej przeszłości widocznie szanowny poseł nie zna, od 1848 roku jestem Rusinem, pisma i odezwy w tej kwestyi pisałem i podpisywałem, ale jestem Rusinem uczciwym, nie biorę rubli i nie należę do moskalofilów (brawa i oklaski).

P. ks Jerzy Czartoryski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Jerzy Czartoryski ma głos.

P. Jerzy ks. Czartoryski. Żałuję, że mowcy poprzedni nie trzymall się przedmiotu będącego na porządku dziennym. Skoro jednak tak się stało, to pozwoli Izba i p. Marszałek i mnie kilka słów w tej sprawie powiedzieć, a prosiłem dla tego o głos, ażeby Wysoka Izba nie została bezpośrednio pod wrażeniem ostatnich słów, któreśmy słyszeli; mnie zależało bowiem na tem, ażeby na nutę pojednawczą, która była tutaj podniesiona przez szanownego p. Romańczuka, z polskiej strony nie było odpowiedzi na nutę niepojednawczą. Ja nie wchodzę dzisiaj w to, co szanowny p. Romańczuk tutaj powiedział, raz dla tego, że on o wszystkiem mówił, tylko prawie nic o wyborze, o którym trzeba było mówić, jeżeli się o głos prosiło, a powtóre nie będę mówił o tem dziś dla tego, że szanowny p. Romańczuk mówił o kwestyi niezmiernie ważnej dla nas wszystkich, ale której, według mego zdania ani dziś nie wolno dotykać już według regulaminu, ani w ogóle nie wolno jej ogólnikowo postawić. Z drugiej strony chciałem powiedzieć, że jeżeli z tej strony, z której przemawiał p, Romańczuk praktycznie w pojedynczej kwestyi, wniesione będzie coś konkretnego, to może być pewny że przynajmniej u niektórych posłów, do których ja mam zaszczyt należeć, znajdzie takie usposobienie pojednawcze, jakie brzmiało w jego mowie. (Oklaski).

JW. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Sprawozdawca p. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski. Jako sprawozdawca nie mam co powiedzieć, gdyż o właściwym wyborze nie było mowy, dyskusya bowiem poszła na inne pole, na które jako powołany z Wydziału krajowego do mówienia o wyborach pójść nie mogę, chociażbym chętnie w tej materyi głos zabrał.

JW. Marszałek. Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta): Wysoki Sejm raczy wybór JE. Alfreda hr. Potockiego na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów politycznych Podhajce-Kozowa uznać za ważny.

JW. Marszałek. Kto się z tpm wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wybór jest uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich Stryj-Skole.

Dnia 29. Maja 1883 odbył się w Stryju wybór posła na Sejm krajowy z gmin wiejskich,

okręgu wyborczego Stryj-Skole, przy którym został wybranym posłem p. Bazyli Kowalski, 96 głosami przeciw 30.

Ponieważ wybrany posłem p. Bazyli Kowalski złożył swój mandat poselski, przeto odbył się dnia 10. Wrześniu 1883, w Stryju wybór uzupełniający w tymże okręgu wyborczym, rezultat którego jest następujący;

Uprawnionych do głosowania było według głównego wykazu wyborców 144, z których wzięło udział w głosowaniu 101.

Z oddanych głosów nie ważne są następujące:

1. głos pod poz. 36 wykazu głosowania, Petra Pyłypowa z Jelenkowatego, i

2. głos pod poz. 43 Petra Matijkowa z Komarowa, — ponieważ wyborcy ci należą do ostatniej trzeciej części opodatkowanych w gminie, przeto nie będąc prawyborcami, także wyborcami, być nie mogą.

Pozostaje przeto ważnie oddanych głosów 99.
Absolutna większość 50.
Z tych otrzymali:

1. p. Mikołaj Antoniewicz	93	głosów
2. p. Bazyli Winnicki . . .	1	głos
3. p. Wasyl Ilnicki	1	„
4. p. Mikołaj Antonowicz .	1	„
5. p. Nykoła Anton . . .	1	„
6. p. Nykoła	1	„
7. p. Nykoła Antosiak . .	1	„
	99	„

wybrany przeto został posłem obsolutną większością głosów p. Mikołaj Antoniewicz.

Gdy akta wyborcze znajdują się w porządku Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Mikołaja Antoniewicza na posła z gmin wiejskich okręgu wyborczego Stryj-Skole uznać za ważny.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto uznaje wybór p. Mikołaja Antoniewicza za ważny zechce rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny. Sprawozdawca p. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy w ciele wyborczym gmin wiejskich okręgu wyborczego Kęty-Biała-Oświęcim.

Wysoki Sejmie!

Dnia 29. Maja 1883 odbył w Biale wybór posła na Sejm krajowy w ciele wyborczym gmin wiejskich okręgu wyborczego Kęty-Biała-Oświęcim.

Posłem został wybrany 82 głosami, przeciw 69, głosom p. Jan Hild c. k. Starosta w Biale, który jednak swój mandat poselski złożył.

W skutek tego odbył się w Biale dnia 4. Września 1883 uzupełniający wybór posła na Sejm krajowy z powyższego okręgu wyborczego.

Wyborców uprawnionych do głosowania było według urzędowego wykazu 183, — z tych wzięło udział w głosowaniu 112.

Nieważny jest atoli pod poz. C. wykazu głosowania głos Bartłomieja Włodarczyka oddany imieniem własnym, tudzież imieniem reszty współwłaścicieli tabularnych pp. Wróbla Jana, Żyły Franciszka, Bogdanowicz Anny, i Stawowczyk Magdaleny w Witkowicach, ponieważ głosujący nie wykazał się pełnomocnictwem. Oddano zatem ważnych głosów 111, absolutna większość wynosi 56.

Wszystkie głosy otrzymał p. Stanisław Klucki z Kóz, obrany więc został jednogłośnie posłem p. Stanisław Klucki.

W obec tej jednomyślności wyboru i gdy akta wyborcze są w porządku wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Stanisława Kluckiego na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów politycznych Kęty-Biała-Oświęcim uznać za ważny.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięła. Kto uznaje wybór p. Stanisława Kluckiego za ważny zechce rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny. Sprawozdawca p. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy w ciele wyborczem gmin wiejskich okręgu wyborczego Bohorodczany-Sołotwina.

Wysoki Sejmie!

Dnia 29. Maja 1883. odbył się w Bohorodczanach wybór posła na Sejm krajowy w ciele wyborczem gmin wiejskich okręgu wyborczego Bohorodczany-Sołotwina.

Posłem został wybrany 65 głosami przeciw 35 głosom pan Aleksander Łukasiewicz, który jednak swój mandat złożył. W skutek tego odbył się w Bohorodczanych dnia 4. Września 1883. uzupełniający wybór posła na Sejm krajowy z wymienionego okręgu wyborczego.

Wyborców uprawnionych do głosowania było w powyższym okręgu według urzędowego wykazu 119, wzięło zaś udział w głosowaniu 109 wyborców. Jednak niektóre z tych głosów są nieważne a mianowicie:

a) pod poz. 40. wykazu głosowania głos Antoniego Torbiaka z Hwozda, ponieważ nie był prawyborcą, ani z tytułu osobistego ani też z tytułu opłacanych podatków, gdyż nie należy do pierwszych dwóch trzecich najwyżej opodatkowanych w gminie;

b) pod poz. 45. głos Pawła Bojczuka z Jabłonki, pod poz. 80. głos Pawła Werkalca z Poroch i pod poz. 107. głos Hersza Waldhorna z Żurak, ponieważ wszyscy trzej wymienieni nie są wykazani ani w spisie opodatkowanych, ani w liście prawyborców, niebyli zatem prawyborcami ani z tytułu osobistego ani z tytułu opłacanych podatków;

c) pod poz. 87. głos Mojżesza Landmana z Rosuchny, ponieważ wykazano go mylnie w liście prawyborców, nie był bowiem prawyborcą ani z tytułu osobistego ani z tytułu opłacanych podatków;

d) pod poz. 114. Samuela Bera 2-ga im. Helmana, ponieważ nieprodukowano pełnomocnictwa do głosowania w imieniu jego wspólnika posiadacza tabularnego Leiby Helman.

e) pod poz. 116. głos p. Eugeniusza Mazarakiego oddany w imieniu masy spadkowej Ludwika Mazarakiego tudzież na podstawie pełnomocnictwa w imieniu Aleksandra Weselego i Józefa Sierakowskiego, ponieważ niema dowodu, że głosujący był uprawniony do głosowania za rzeczoną masę spadkową; z podobnegoż powodu nieważny jest również pod poz. 117. głos za masę spadkową Antoniego Berezińskiego oddany przez p. Karola Kulczyckiego.

Oddano zatem na 109 głosujących, nieważnych głosów 8, ważnych zaś 101, absolutna większość wynosi 51 głosów.

Z tych otrzymał:

p. Aleksander Łukasiewicz	53	głosów
p. Olexa Barabasz . .	48	„
	101	głosów.

Wybrany więc został posłem na Sejm krajowy p. Aleksander Łukasiewicz c. k. Starosta.

Gdy akta wyborcze są w porządku wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy:

wybór p. Aleksandra Łukasiewicza na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich Bohorodczany-Sołotwina uznać za ważny.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto uznaje wybór p. Aleksandra Łukasiewicza za ważny, zechce rękę podnieść. (większość). Wybór uznany za ważny. Sprawozdawca p. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy w ciele wybozczym gmin wiejskich okręgu wyborczego Dolina-Bolechów-Rożniatów.

Wysoki Sejmie!

Dnia 29. Maja 1883 odbył się w Dolinie wybór posła na Sejm krajowy w ciele wyborczym gmin wiejskich okręgu wyborczego Dolina-Bolechów-Rożniatów.

Według protokołu wyborczego z dnia 29. Maja 1884 wybrany został posłem 103 głosami przeciw 76 głosom p. Walery Barański, który jednak później swój mandat poselski złożył.

W skutek tego odbył się w Dolinie dnia 4. Września 1883 uzupełniający wybór posła na Sejm krajowy z powyższego okręgu wyborczego.

Wyborców uprawnionych do głosowania było według urzędowego wykazu 204, w tych wzięło udział w głosowaniu 174.

Wszelako niektóre z tych głosów są nieważne, a mianowicie:

a) pod poz. 89 wykazu głosowania, głos p. Karola Hiolskiego z Nadziejowa, który będąc c. k. nadzorcą lasów i nie płacąc podatków w gminie, nie miał prawa prawyborczego ani z tytułu osobistego, ani z tytułu opłacanych podatków;

b) pod poz. 170 głos posiadacza tabularnego Samuela Ziringa z Hołynia i pod poz. 195 głos Wolfa Tomba posiadacza tabularnego ze Stankowic, ponieważ nie wykonali swego prawa wyborczego osobiście, lecz przez pełnomocników;

c) pod poz. 169 głos za posiadaczy tabularnych Walerego, Elżbietę Maryę i Wandę Chrzanowskich z Turzyłowa, oddany przez ks. Ludwika Babika, tudzież pod poz. 172 głos za współposiadaczy tabularnych: Sylwestra Hołubowskiego, Władysława, Seweryna, Wilhelminę i Teodorę Przestelskich z Broszniowa, oddany przez p. Apolinarego Tustanowskiego, ponieważ w myśl §. 14. sejmowej ordynacyi wyborczej prawo głosowania powinien był wykonać w obu wypadkach jeden ze współposiadaczy tabularnych; nareszcie nieważny jest głos

d) pod poz. 197 oddany przez Zismera Zimmermanna, ponieważ niewiadomo, czy głosujący był uprawniony do głosowania w imieniu rzeczonej masy.

Oddano zatem na 174 głosujących nieważnych głosów 6, ważnych zaś 168 — absolutna większość wynosi 85 głosów.

Z oddanych ważnie głosów otrzywał:

p. Apolinary Hoppen . . .	95	głosów
p. Aleksander Ogonowski . .	72	„
Aleksander Ogonowicz . . .	1	„
	168	głosów

obrany więc został posłem p. Apolinary Hoppen.

Gdy akta wyborcze są w porządku, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Apolinarego Hoppena na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich Dolina-Bolechów-Rożniatów uznać za ważny.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, ronprawa zamknięta. Kto uznaje wybór p. Apolinarego Hoppena za ważny, zechce rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Proszę tych posłów, których dzisiaj wybór sprawdzono, aby złożyli ślubowanie poselskie. Proszę p. sekretarza o odczytanie nazwisk.

Sekretarz p. Stanisław hr. Badeni (odczytuje nazwiska posłów, których wybór na dzisiejszem posiedzeniu sprawdzono.

JW. Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie roty przyrzeczenia poselskiego w języku polskim).

Sekretarz p. Stanisław hr. Badeni (odczytuja rotę przyrzeczenia w języku polskim).

JW. Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie roty przyczeczenia poselskiego w języku ruskim).

Sekretarz p. Siengalewicz (czyta rotę przyrzeczenia w języku ruskim).

(Posłowie wymienieni składają przyrzeczenie do rąk Marszałka.)

P. Władysław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Władysław hr. Badeni ma głos.

P. Władysław hr. Badeni. Imieniem Wydziału krajowego mam zaszczyt upraszać Wysoką Izbę o upoważnienie do przedstawienia spraw zwykłych administracyjnych, jako to spraw o koncesye na pobór myta, na pobór dodatków do podatków gminnych, i na opłaty od napojów spirytusowych i tym podobnych spraw — bezpośrednio w drugim czytaniu bez drukowania tak, jak się to na wszystkich poprzednich sesyach odbywało.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu co do formalnego traktowania tej sprawy? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Złożone zostały do laski marszałkowskiej dwa wnioski, — proszę p. Sekretarza o odczytanie wniosku pierwszego.

Sekretarz p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. ks. Krakowskim wzywa c. k. Rząd po raz drugi. aby przed otwarciem ruchu na kolei galicyjskiej transwersalnej, został utworzony dla sieci kolei żelaznych galicyjskich państwowych i przez państwo administrowanych osobny zarząd główny z siedzibą w kraju, na wzór organu administracyjnego wprowadzonego w życie dla zachodniej grupy kolei państwowych i przez państwo administrowanych rozporządzeniem c. k. Ministerstwa handlu z dnia 26. Lutego 1882. (Nr. 25. Dz. n. p.)

Otton Hausner, Borkowski, Fruchtmann, Zamojski, Czartoryski, Wł. Koziebrodzki, Męciński, Z. Dembowski, L. Chrzanowski, St. Badeni, A. Rey, Seweryn Henzel, K. Scipio Gross, Ro-

manowicz, Max, G. Romer, St. Stadnicki, R. Łubieński, Sapieha, Rybicki, E. Czerkawski.

JW. Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty; postąpię więc z nim według regulaminu. — Proszę p. Sektretarza o odczytanie wniosku drugiego.

Sekretarz p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Ponawiając jednomyślnie powziętą uchwałę z dnia 10. października 1882. „Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w drodze właściwej przyprowadził do skutku wszechstronne uregulowanie stosunków wyznaniowych ludności izraelickiej, a w szczególności, ażeby przeprowadził w całym kraju odpowiednią organizacyę gmin wyznaniowych przy przestrzeganiu zasady, by z zakresu działania tych gmin wyznaniowych i ich przełożeństw wykluczone było wszelkie wkraczanie w dziedzinę ustaw cywilnych i administracyjnych.“

Lwów dnia 17. Września 1883.

Teofil Merunowicz wnioskodawca.

Tomisław Rozwadowski, Janko, Rey, Madejski, W. Żuk Skarszewski, Majer, Małecki, Władysław Koziebrodzki, Feliks Biliński, Kowalski, Liniński, Romańczuk, Tyszkiewicz, Wasilewski, Bereźnicki, Mikołaj Sieczyński.

JW. Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty, i postąpię z nim według regulaminu.

Porządek dzienny wyczerpany. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek o godzinie 11 z rana. Porządek dzienny następujący, (czyta):

Porządek dzienny

6. posiedzenia I. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego które się odbędzie w Poniedziałek dnia 24. Września 1883. o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z zamknięciem rachunków funduszów indemnizacyjnych za rok 1882.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskiem o zmianę uchwały Wysokiego Sejmu z 29. Maja 1875 co do przeniesienia do okręgu Sądu powiatowego w Makowie. — Sprawozdawca poseł Podlewski.

3. Sprawozdanie komisyi prawniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego względem zmiany uchwały Wysokiego Sejmu z 29. Maja 1875. co do przeniesienia miejscowości Iskań z okręgu Sądu powiatowego w Birczy i Starostwa Dobromilskiego, do okręgu Sądu powiatowego w Dubiecku i Starostwa Przemyskiego. — Sprawozdawca poseł Lenartowicz.

4. Sprawozdanie komisyi prawniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia gmin: Kozłów, Dmuchawiec i Pokropiwna z okręgu Sądu powiatowego w Kozowej i Starostwa w Brzeżanach, do okręgu Sądu powiatowego i Starostwa w Tarnopolu. — Sprawozdawca poseł Lenartowicz.

5. Sprawozdanie komisyi prawniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia gminy Pasierbiec z okręgu Sądu powiatowego w Wiśniczu i Starostwa Bocheńskiego do okręgu Sądu powiatowego i Starostwa w Limanowej. — Sprawozdawca poseł Lenartowicz.

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie prawa do poboru myt. — Sprawozdawca poseł Badeni Władysław.

7. Wybór komisyi górniczej (z 7 członków) i bankowej (z 7 członkow).

Posiedzenie zamknięte.

Koniec o godzinie 1 minut 10.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.